

W wyemitowanym m.in. przez BBC i Discovery Channel filmie dokumentalnym o Domančiću *Think About It (Pomyśl o tym* – http://www.metodadomancica.pl/film_o_bioenergoterapii_think_about_it.html) – wyjaśnia on, że to, co robi, jest balansowaniem energii i transferem życiodajnej siły, tzw. bioplazmy lub bioenergii podczas bezpośredniego (lub pośredniego – na odległość) kontaktu z inną istotą biologiczną. *Z pomocą energii możemy leczyć choroby, które współczesna medycyna określa jako nieuleczalne. Pobieram energię z natury i transferuję ją tam, gdzie jest potrzebna. To energia, która zawiera wszystkie informacje o zdrowiu i chorobie, dzięki niej żyjemy i zachowujemy zdrowie. Należy podkreślić, że nikt nie uzdrawia ciała – ciało uzdrawia samo siebie. Jestem „mechanikiem systemu odpornościowego”; nie leczę, pomagam organizmowi zwalczyć chorobę. Silny organizm jest w stanie wytworzyć każdą substancję potrzebną do skutecznej eliminacji problemu zdrowotnego. Mówiąc o chorobie, powinniśmy myśleć o naszych pragnieniach i realnej możliwości ich realizacji. Prewencją byłoby wyrzeczenie się nierealnych pragnień, ponieważ choroba jest wynikiem niespełnienia. Pragnienia powinny być zrównoważone, harmonijnie dostosowane do granic naszych możliwości.*

Warto dodać, że w filmie *Think About It* wypowiadają się tak wybitne osobowości świata naukowego, jak: **David Gruder, Marilyn Schlitz, Dean Radin, Shin Lin i Anton Jeglič.**

się w nim, że leczenie metodą Domančića leży głęboko w interesie narodu ze względu na zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom i efekty tej terapii. Healerowi nie tylko stworzono w Słowenii warunki do legalnej działalności, lecz także dzielenia się swoją wiedzą ze wszystkimi, którzy chcą pomagać innym. Do tej pory Domančić wyszkolił już ponad 30 tysięcy bioenergoterapeutów. Jego metoda jest oryginalna, skuteczna, nieinwazyjna i bezpieczna, a jej rezultaty są na bieżąco rejestrowane i weryfikowane w prowadzonej przez niego klinice w Bledzie niedaleko Lublany.

W przeciwieństwie do innych technik terapeutycznych metoda Domančića nie wiąże się ze skanowaniem ciała, diagnozowaniem, modlitwami, czy używaniem jakichkolwiek symboli religijnych. Przestrzegając konkretnych procedur (nazywanych *protokołami*), terapeuta dokładnie wie, jak postępować z chorymi w trakcie sesji.

Ten, kto posługuje się metodą Domančića, nie wykorzystuje własnej energii. Dlatego nigdy nie czuje się wyczerpany czy zmęczony. Syn Zdenka, **Stipe Domančić** mówi na ten temat tak: *...Jesteś tylko kanałem dla energii życia. Ta energia zawiera już wszystkie informacje o chorobie oraz o zdrowiu i doskonale wie, co, gdzie i jak zrobić. Ty*

sam nie musisz się nad niczym zastanawiać. Każdy problem zostanie skorygowany automatycznie, kiedy wibracje zaczną się wyrównywać.

Na wszystkich poziomach

Metoda uzdrawiania bioenergią Domančića oddziałuje na wszystkich poziomach. Dociera do przyczyn choroby, a nie tylko likwiduje jej skutki. *Działa na nasze myśli, uprzedzenia, przekonania determinujące otaczającą nas rzeczywistość.* Szczególną uwagę w terapii Metodą Domančića poświęca się głowie i sercu, czyli przekształceniu myśli i emocji, aby uzdrowić ciało. Ciało fizyczne jest polem elektromagnetycznym, którego prawidłowe funkcjonowanie bazuje na równowadze potencjału energetycznego. *...w przypadku braku potencjału energetycznego (biopotencjału) w ciele lub jego części musimy dodać energii tak, aby procesy biologiczne i chemiczne mogły się na nowo rozpocząć. Dodając energii możemy np: wyeliminować ból. Jak? Poprzez pobudzenie obiegu energii w potrzebującym obszarze. Tkanka się wówczas odbudowuje, a bolący staw otrzymuje substancje niezbędne do produkcji płynu i „nawilżenia”. W ten sposób zmniejsza się tarcie, podrażnienie stopniowo zanika i ból ustępuje – mówi Stipe Domančić.*

str. 56 



Największym i najlepszym sprawdzianem oraz arbitrami są sami chorzy. Oni też są najlepszymi oceniającymi. Ważne, że metoda działa i daje wyniki w praktyce, czyli że **leczenie bioenergią** przynosi efekty! Naukowcom pozostaje te efekty lecznicze wyjaśnić naukowo. Domančić już nie przejmuje się laickim podejściem i półnaukowymi wyjaśnieniami typu „to pewnie przypadek”, „efekt placebo”, czy „nie ma to, jak w coś uwierzyć”. Nie przejmuje się już też opiniami lekarzy,

profesorów i akademików. Odrzucił status członka stowarzyszonego, zaproponowany mu przez Szwedzką Akademię Nauk. Ma świadomość, że wielu lekarzy go szanuje, „własnymi kanałami” przysyłają mu chorych i sami chcieliby mieć zdolności, jakie on posiada i na tym historia się kończy. Wśród lekarzy są tysiące jego przyjaciół, a są też lekarze-pacjenci.

Z Metody Domančića skorzystało już prawie półtora miliona ludzi. Pozytywne jest to, że ludzie zgłaszają się obecnie na

leczenie wcześniej, a nie dopiero w ostatnim stadium choroby. Paleta chorób jest zróżnicowana i taka, jaką można znaleźć w najbardziej opasłych tomach podręczników medycznych. Zwracają się do niego ludzie ze wszystkimi możliwymi i niemożliwymi chorobami, jak złośliwe postacie raka, zapalenia, alergie, choroby autoimmunologiczne, zwyrodnieniowe, sercowe, metaboliczne, psychiczne, a także z przypadkami uszkodzeń ciała. Takiego spektrum chorych prawdopodobnie nie widział jeszcze żaden lekarz.

str. 56 